

Sprzeciw wobec dyskryminacyjnych praw jest obowiązkiem Izraelczyków

31 grudnia 2010

Stworzenie przestrzeni nadziei w kraju, w którym ludzie żyją w strachu, jest nie tylko naszym prawem, lecz i obowiązkiem.

Jesteśmy zobligowani by zapytać o rolę obywatela w kraju, w którym prawo jest bezprawiem. Na strzeżonym przez żołnierzy izraelskich obszarze, znanym jako Izrael i terytoria okupowane, żyje sześć grup ludzi, dla których prawo przewiduje różne prawa i różny stopień wolności przemieszczania się.

Pierwszą z nich stanowi około 1,5 miliona Palestyńczyków ze Strefy Gazy, od lat poddanych niekończącej się blokadzie – opuścić ten obszar mogą tylko nieliczne osoby, dysponujące specjalnymi pozwoleniami. Druga grupa to 2,4 miliona Palestyńczyków z Zachodniego Brzegu, nie mogących udać się do Jerozolimy ani Izraela, chyba że posiadają specjalne pozwolenia, które jedynie w wyjątkowych wypadkach wydają im władze wojskowe znane jako Administracja Cywilna. Istnienie kolonii – bez wyjątku nielegalnych w świetle prawa międzynarodowego – oznacza grabież 44% Zachodniego Brzegu na rzecz kolonistów żydowskich. Wokół nich wytyczono drogi patrolowe i wejściowe, po których nie mogą poruszać się Palestyńczycy. Drogi, mające służyć przemieszczaniu się z miejsca na miejsce wewnątrz terytoriów okupowanych, są zablokowane przez setki posterunków kontrolnych. Wolność przemieszczania się niemal wszystkich Palestyńczyków z Zachodniego Brzegu pozostaje ograniczona wyłącznie do Zachodniego Brzegu.

Trzecią grupę stanowi ćwierć miliona palestyńskich mieszkańców Jerozolimy. Posiadają oni niebieskie dowody tożsamości i mogą

podróżować po Izraelu, Jerozolimie i części Zachodniego Brzegu, jednak Izrael kontroluje i ogranicza ich możliwości poruszania się poza tym obszarem. Gdy Palestyńczycy z Jerozolimy opuszczają miasto by studiować za granicą czy nawet w Betlejem, tracą status „stałych rezydentów (mieszkańców)”, a ich dalszą obecność w mieście zaczyna znamionować tymczasowość.

Czwartą grupę mieszkańców stanowią palestyńscy obywatele Izraela (1,5 miliona), teoretycznie dysponujący tą samą wolnością przemieszczania się jak żydowscy obywatele Izraela – piąta grupa mieszkańców. Ani jednym, ani drugim nie wolno udać się do Gazy czy też któregośkolwiek z głównych miast Zachodniego Brzegu. Prawo pozwala jednak Żydom z całego świata i z Izraela osiedlać się w Izraelu i na terytoriach okupowanych oraz nabywać obywatelstwo izraelskie, zabrania zaś – z błogosławieństwem Sądu Najwyższego – Palestyńczykom z pierwszej, drugiej, trzeciej i czwartej grupy żenić się ze sobą i decydować o tym, gdzie wspólnie zamieszkają.

Szóstą grupę stanowią ubiegający się o azyl i robotnicy-imigranci, których wolność przemieszczania się jest ograniczona i którzy żyją w strachu przed deportacją. Choć po 43 latach okupacji pojawili się oni jako nowa grupa, to reżim, oznaczający separację różnych grup ludzi mających różne prawa, nie jest reżimem tymczasowym i przypomina reżim apartheidu.

Również system apartheidu w RPA powstał dzięki szczegółowej legislacji, określającej, kto ma prawo głosować, kto ma prawo tam żyć, które osoby muszą otrzymać przepustkę, by przebywać w miastach dla białych, a które mają zagwarantowane prawo ich zamieszkiwania, kogo uznaje się za obcego w mieście, w którym urodził się i dorastał. Apartheid nie był jedynie systemem dyskryminacji rasowej podtrzymywanym przez stosującą skrajną przemoc armię – był systemem dyskryminacji, który zyskał regulacje prawne.

Państwo Izrael także twierdzi – zarówno wobec swych obywateli,

jak i społeczności międzynarodowej – że jest państwem prawa; administruje terytoriami okupowanymi dzięki systemowi praw, rozkazów i dyrektyw. Sąd Najwyższy rozszerzył na nie swą jurysdykcję. Izrael podpisał ponadto (choć z istotnymi zastrzeżeniami) większość głównych konwencji międzynarodowych o ochronie praw człowieka, oraz podejmuje znaczące wysiłki aby utrzymać rządy prawa. Tak jak RPA, separacja i dyskryminacja uzyskały sankcję prawną.

Odmawiam uznania bezprawnych praw. W kraju, w którym pod płaszczykiem prawa zbudowano ogromne więzienia, w którym ludzie żyją w strachu, budowa przestrzeni nadziei jest nie tylko naszym prawem, lecz i obowiązkiem. Dopóki nie zyskamy uzgodnionych granic, żyjemy w państwie okupacyjnym, dyskryminującym całe grupy ludzi ze względu na narodowość.

W takim kraju, podobnie jak w RPA doby apartheidu, mamy prawo i obowiązek postawić pod znakiem zapytania prawomocność prawa.

Autor: Daphna Golan

Tłumaczenie: Paweł Michał Bartolik.

Źródło oryginalne: Haaretz

Źródło polskie: [Kampania Solidarności z Palestyną](#)